

Służba Sztandaru Biblijnego

„Zeslij światłość i prawdę Twoją! Niech one mnie prowadzą...”

Ps. 43:3

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Gniew, uczucie które przeszkadza.....	2
Dobroć wypływająca z miłości.....	5
Ręce babci.....	7
Nasza służba w internecie.....	8

OŚWIECAJĄCE TEMATY ZE SŁOWA BOŻEGO

GNIEW: UCZUCIE, KTÓRE PRZESZKADZA

„Wszelka gorycz i zapalczywość, i gniew, i krzyk, i złorzeczenie niech będą usunięte spośród was wraz z wszelką złością” – Efez. 4:31 (BW). Kiedy widzimy lub słyszymy słowo *gniew*, to przychodzi nam na myśl silne uczucie niezadowolenia. Słownik mówi: silne uczucie irytacji lub rozdrażnienia z powodu czegoś krzywdzącego lub złego; uczucie, które powoduje, że ktoś chce zranić innych ludzi, chce krzyknąć z powodu niezadowolenia, zwykle wynikającego ze sprzeciwu. Niektóre synonimy: furia, która wywołuje gwałtowny gniew! Zapalczywość jest trochę przestarzałym słowem, wskazującym na chęć ukarania kogoś lub rewanżu za coś. Wściekłość, która wskazuje na utratę panowania z powodu wielkiego gniewu!

Określenie „agresja drogowa” jest bardzo znane wszystkim z nas. Musimy dostrzec potrzebę osobistej odpowiedzialności związanej z tym, jak jeździmy. Jeśli nie chcemy, by wystąpiła agresja drogowa, powinniśmy jeździć w umiarkowany sposób, by zapobiec takim incydentom. Konkluzja jest taka: dopóki ludzie nie nauczą się dbać o innych na drodze, tak jak dbają o siebie samych, dotąd będzie mieć miejsce coroczny ciągły wzrost agresji na drodze. Jeden na dwóch kierowców, w stosunku do których inny kierowca zachował się agresywnie, odwdzięczy się tym samym. Trzydzieści siedem procent przypadków agresywnej jazdy pociąga za sobą oddanie przynajmniej jednego strzału z broni palnej (w USA – przyp. tłum.). Ludzie robią błędy podczas jazdy, o tak, to zdarza się każdemu kierowcy. Możesz nie dostrzec samochodu zjeżdżającego z drogi, zapomnieć skręcić w określonym miejscu lub znaleźć się na niewłaściwym pasie ruchu na autostradzie w nieznanym mieście. Problem polega na tym, że kiedy kierowca próbuje naprawić swój błąd, a dzieje się to kosztem innego kierowcy, to ten drugi kierowca odbiera tę sytuację jako sprawę osobistą. Kierowca może się rozzłościć, sytuacja pogarsza się i zanim się zorientujesz, pojawia się agresja drogowa. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się najpierw przebaczyć, a potem zapomnieć.

Świat, w którym żyjemy, wyznacza tak szybkie tempo, że ludzkość ma uczucie, iż nie jest w stanie zrobić wszystkiego, co jest wymagane lub wyznaczone do wykonania każdego dnia. W warunkach eko-

nomicznego zamieszania na świecie, aktów terroru we wszystkich krajach i z problemami finansowymi, wielu ludzi odczuwa niepokój, beznadziejność, frustrację, zazdrość, a te uczucia często prowadzą do agresywnych zachowań. Agresywne zachowanie narusza społeczne granice. Ono może prowadzić do zaburzeń w waszych relacjach. Takie zachowanie może być widoczne lub ukryte. Agresywne zachowanie może fizycznie lub emocjonalnie krzywdzić innych, może przybrać formę od słownego do fizycznego nękania. Jako dorośli możecie reagować agresywnie w odpowiedzi na negatywne doświadczenia. Na przykład, możesz stać się agresywny, gdy czujesz się podenerwowany. Twoje agresywne zachowanie może także być związane z depresją, niepokojem, nerwicą po traumatycznych wydarzeniach lub innymi stanami zdrowia psychicznego.

BOSKIE MIŁOSIERDZIE A GNIEW

Rozważmy oświadczenie samego Boga Jehowy: „Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem” (Iz. 55:11, BW). Tak, nasz Niebiański Ojciec zamierza błogosławić wszystkie rodziny ziemi przez potomstwo Abrahama i jesteśmy pewni, że tego dokona. A gdy moc przeciwnika pobudziła się w *gniewie* przeciwko naszemu Panu Jezusowi utworzyła przeciwko Niemu oręż, co doprowadziło do Jego śmierci. Ten oręż pokonał Go na pewien czas, co jedynie było wykonaniem przewidzianego już wcześniej Boskiego planu. Słowo Pana oświadcza, że nawet ci, którzy ukrzyżowali Mistrza i którzy przekonani w swej świadomości, że robią dobrze powiedzieli: „Krew jego na nas i na dzieci nasze” – będą wszyscy w słusznym czasie podlegać Boskiemu miłosierdziu, ponieważ Apostoł Piotr oświadcza, że oni uczynili to z „nieświadomości” (Dz.Ap. 3:17, BW). Pan zapowiada czas, w którym oni będą patrzeć na Tego, którego przebili i wszyscy będą płakać z tego powodu. On zapowiada również, że w owym czasie, w którym nie będzie ani nękania, ani torturowania ich, Pan okaże im łaskę, wylewając na nich ducha modlitw i błagania (Zach. 12:10).

Jednakże *odmienną kwestią* jest sytuacja, kiedy ci, którzy stali się uczestnikami Ducha Świętego i ci,

CHWILA
CIERPLIWOŚCI
W CHWILI
GNIEWU
ZAOSZCZĘDZI CI
TYSIĄC
CHWIL
ŻALU.

którzy będąc oświeceni Duchem, skosztowali dobrogo Słowa Bożego i mocy przyszłych błogosławieństw Tysiącletniego Pośredniczącego Królestwa, staną się oskarżycielami braci, przeciwnikami, prześladowcami. Takim osobom nie są obiecane żadne błogosławieństwa, lecz mamy oświadczenie, że „[...] lepiej będzie dla niego, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński i utopiono go w głębi morza” (Mat. 18:6, BW). Judasz w swym czasie był przykładem tej klasy. O nim Mistrz powiedział w miłości i w smutku – nie w gniewie – „[...] lepiej by mu było, gdyby się ów człowiek nie urodził” (Mat. 26:24, BW) – jego życie było więcej niż zmarnowane. Nie myślimy, że Pan przewidział dla nich męki w przyszłości, lecz raczej, że oni umrą wtórą śmiercią, jeśli nie zreformują się dzięki służbie Królestwa i że w pewien sposób oni otrzymują odpłatę w obecnym życiu, tak jak Judasz. „Tych zaś, którzy o uznanie dla siebie zabiegają i sprzeciwiają się prawdzie, a hołdują nieprawości, spotka gniew i pomsta” (Rzym. 2:8, BW). Taki rezultat może być często następstwem niekontrolowanego gniewu. Jednak ktoś, kto należy do Pańskiego ludu, obdarzonego Jego Duchem, nie może być prześladowcą czy przeciwnikiem braci – nikt z Pańskiego ludu z pewnością nie robi tego, z wyjątkiem tych, którzy zostają zatruci zazdrosnym usposobieniem przeciwnika, tych ogarniętych pragnieniem samowyzwolenia i nie otrzymujących tego, czego pragną. Gniew opanowuje ich serce.

Pojawiające się w różnych okresach światowe burze gniewu różnią się w zależności od warunków, w jakich znajduje się ludzkość – grzech i samolubstwo, które powoduje gniew, zawsze pobudza do fali kłopotów przy każdej możliwej okazji. W przeszłości było wiele nawałnic – wojen, najazdów, zamieszania itp. – a wszystkie powstawały z zazdrosnych, samolubnych motywów lub z powodu wielkiej niesprawiedliwości ze strony innych. Wielkie narody zazdrościły sobie wzajemnie wzrastającego bogactwa i wykorzystywały słabe narody. Gniew, złośliwość, nienawiść, spory oraz uczynki ciała i diabła były i są pielęgnowane. Rozwijając samolubstwo, ludzkość doświadcza obecnie wielkiego zamieszania w społecznym morzu. Ta wielka nawałnica nie osiągnęła jeszcze swej ostatecznej pełni. Rozumiemy, że ona stanie się jeszcze większa, zanim Pan wkroczy i powie: „uspokójcie się!” On dozwala na tę okropną nawałnicę gniewu, ponieważ wie, jak wykorzystać ją dla dobra ludzkości.

Bóg Jehowa celowo dał ludzkości system nerwowy, który jest złożoną, wysoko wyspecjalizowaną siecią. Ta sieć porządkuje, wyjaśnia i kieruje wzajemnymi relacjami pomiędzy nami a otaczającym nas światem. System nerwowy panuje nad: wzro-

kiem, słuchem
s m a k i e m ,
z a p a c h e m
i odczuciami
(d o z n a n i a -
mi), zdolnością myślenia i przekonywania. System nerwowy sprawia, że jesteśmy świadomi, myślimy, mamy wspomnienia i język. Nadużywanie leków na receptę i bez recepty, używanie niedozwolonych narkotyków oraz alkoholu, odbiera świadomość myślom i powoduje niezdolność do prawidłowego myślenia i brak zdolności do czynienia dobra. Kiedy system nerwowy przestaje panować nad umysłem i ciałem, gniew, nienawiść, walka, o tak, niezadowolenie opanowuje ciało, a to wywołuje jeszcze większy gniew!

Jako chrześcijanie rozpoznajemy, że to niezadowolenie przenika całą strukturę społeczną i powoduje niepokój, złość oraz szybko prowadzi do wielkiej katastrofy ucisku i anarchii, o której Pismo Święte mówi, że będzie końcem tego obecnego Wieku: „[...] nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody [...]” (Dan. 12:1, BW; Mat. 24:21). Dostrzegamy także, że niezadowolenie i samolubna ambicja są obecne w pracy, w domu, w gospodarstwie, w fabryce i w kościele; i kogokolwiek one dotkną, i gdziekolwiek pojawi się ich niszczący wpływ, ktoś jest zraniony czy zgnieciony lub co najmniej powodują ból i drażliwość. Gdziekolwiek obfitują, one niszczą pokój, radość i pobożną postawę. One sprzeciwiają się duchowi Chrystusa, który nakłania do sprawiedliwości, cierpliwości, łagod-

ności, braterskiej uprzejmości, miłości. Niezadowolenie i samolubna ambicja skłaniają w kierunku ducha przeciwnika - do gniewu, nienawiści, zazdrości, zachłanności, walki i gorzkości. Zatem nic dziwnego, że statystyki wskazują iż pomimo wielkiego wzrostu umiejętności medycznych, szczególnie w leczeniu dolegliwości nerwowych i umysłowych, a także pomimo bardziej sprzyjających warunków narodzin i życia, zaburzenia umysłowe i nerwowe mają tendencję wzrostową. Może właśnie dlatego powinniśmy wziąć pod uwagę fakt, że duża liczba ludzi nadal odrzuca Boga!

Duch obecnych czasów wydaje się powszechnie ignorować Boga i nie oddawać chwały, która słusznie się Jemu należy. W przemowach wyliczających osiągnięcia Ameryki z okazji jej dwusetlecia, Bóg nie był często wspomniany i stosunkowo niewiele oddawano Jemu chwały i dziękczynienia za przemożną opatrność i moc, która doprowadziła ten naród do istnienia i udzieliła mu takiej wolności i błogosławieństw. Nie słyszeliśmy, by któryś z mówców napomknął o nabożnych słowach Benjamina Fran-

**MÓWIĄC W CHWILI ZŁOŚCI
POWIESZ TO, CZEGO MOŻESZ
ZAWSZE ŻAŁOWAĆ.**

**Ten, kto pierwszy PRZEPRASZA
jest NAJODWAŻNIEJSZY,
ten, kto pierwszy PRZEBACZA
jest NAJSILNIEJSZY,
ten, kto pierwszy ZAPOMINA
jest NAJSZCZĘŚLIWSZY.**

klina, ogłoszonych przy sporządzaniu projektu amerykańskiej Konstytucji: „Długo żyję, panowie, i im dłużej żyję, tym więcej dostrzegam przekonujących dowodów o tej prawdzie – że Bóg rządzi sprawami ludzi. Jeśli wróbel nie spada bez Jego wiedzy, to czy jest możliwe, by mógł powstać naród bez Jego pomocy? Jesteśmy zapewnieni, panowie, przez święte pisma, że jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą budujący go. Mocno wierzę, że tak jest. I wierzę również, że bez Jego wspierającej pomocy, w naszych wysiłkach osiągnęlibyśmy nie lepszy sukces jak budowniczy wieży Babel”. Pan Franklin zakończył słowami, że jeśli rządzący nie będą mogli tego zrobić pod przewodnictwem Boga, będą posłuszni Jego wytycznym, „ludzkość może odtąd w rozpaczę ustanawiać rządy z ludzkiej mądrości i pozostawiać je dziełu przypadku, wojnom i podbojom”. Odrzucenie Boga jest częścią i towarzyszem niepoczytalności!

Chełpliwe, pełne uznania wypowiedzi polityków i innych, w związku z wielkością Ameryki, kładące nacisk na niezwykle osiągnięcia narodowe, przywodzą na myśl podobną pełną pychy wypowiedź wielkiego pogańskiego króla, który oceniał budowę potężnego imperium i miasta Babilon. Nabuchodonozor tak się przechwalał: „[...] Czy to nie jest ów wielki Babilon, który zbudowałem na siedzibę króla dzięki potężnej mojej mocy i dla uświetnienia mojej wspaniałości?” (Dan. 4:27, BW).

Z kontekstu widzimy, jak Bóg ukarał Nabuchodonozora okresem niepoczytalności, ponieważ zgrzeszył nie oddając chwały Bogu za udzielenie mu dobrobytu, lecz z dumą przypisywał cały sukces swemu własnemu działaniu. Naprawdę, „[...] Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 Piotra 5:5). Ameryka, jak również inne kraje świata, uczyniłyby dobrze, gdyby skorzystały z doświadczenia Nabuchodonozora – z tego, co uczynił, gdy przywrócono mu zdrowie psychiczne – i uznały, że „[...] Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i że je daje temu, komu chce”, a także przyłączyły się do słów „[...] chwale, wywyższam i wysławiam króla Niebios, gdyż wszystkie jego dzieła są prawdą i jego ścieżki są sprawiedliwością. Tych zaś, którzy pysnie postępują, może poniżyć” (Dan. 4:29,34, BW; w zastosowaniu do ogółu ludzkości, zob. P2, s. 95-98).

Pod stale rosnącymi obciążeniami niekontrolowanej inflacji, wzrastającymi cenami, bezwartościowym pieniądzem, nadmiernymi i często nierozsądnymi wydatkami rządowymi, wysokimi podatkami, przestępczością, bezrobociem, niesprawiedliwymi i uciskającymi rządami, a także łapownictwem, widoczną spekulacją i korupcją (1 Kor. 4:5) na coraz wyższych stanowiskach itp., masy ludzkości stają się coraz bardziej niezadowolone i głośno domagają się zmian oraz obalenia obecnego porządku, czyli

„establishmentu” i ustanowienia nowego porządku. Aby przeciwdziałać temu niezadowoleniu, głośnym żądaniom i falom rewolucjonizmu, liczne rządy coraz bardziej ograniczają wolność prasy, słowa, zgromadzeń oraz wyborów i stają się coraz bardziej autokratyczne i despotyczne w swym panowaniu. To powoduje większy gniew i w wiadomościach telewizyjnych regularnie oglądamy demonstracje, które zwykle prowadzą do rozruchów i zabójstw!

**IM WIĘCEJ GNIEWU DO PRZESZŁOŚCI
ZACHOWUJESZ W SERCU,
TYM MNIEJ JESTEŚ ZDOLNY
KOCHAĆ TERAŹNIEJSZOŚĆ.**

W ogóle nas nie dziwi, gdy coraz więcej ludzi obecnego pokolenia – z których wielu nie musiało walczyć o swoją wolność, dlatego też nie doceniają prawdziwych zasad sprawiedliwości i wolności – staje się coraz bardziej gorliwych w powstrzymywaniu innych przed przyjmowaniem „[...] radości wielkiej, która będzie udziałem wszystkiego ludu” (Łuk. 2:10, BW). Ci, którzy nie tylko sami są niechętni do słuchania, lecz łatwo popadają w gniew, napiętnują i prześladują, będą stawiać wszystkim chrześcijanom przeszkody na drodze do prawdy na czasie.

Co mówi Pismo Święte? „Teraz nadszedł dla ciebie kres i zapalam na ciebie gniewem i osądzę cię według twojego postępowania i ukarzę cię za wszystkie twoje obrzydliwości. I oko moje nawet nie drgnie nad tobą, i nie zlituję się, lecz cię ukarzę za twoje postępowanie, a skutki swoich obrzydliwości odczujesz u siebie, i poznacie, że Ja jestem PAN” (Ezech. 7:3,4, BW). Jedyną realną nadzieję można znaleźć w obietnicach Jehowy!

Jednak powszechnie wżgardzono wielkimi moralnymi lekcjami, które ludzie powinni analizować i uczyć się ich, nawet gdy z naciskiem były one narzucane opinii publicznej. Historia obfituje w takie lekcje dla myślących umysłów skłonnych do sprawiedliwości. W obecnym czasie ludzie mają dużo więcej takich lekcji niż ci z poprzednich pokoleń i ta generacja musi cierpieć za ich lekceważenie (Nah. 1:2; Efez. 5:6; Jak. 5:1-8). „Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości” (Rzym. 1:18). Pan zbiera narody oraz gromadzi królestwa i wylewa na nie Swe oburzenie, nawet cały Swój gwałtowny gniew; bo cała ziemia jest trawiona „ogniem zaiste gorliwości mojej”, a wkrótce „przywrócę narodom wargi czyste”, którymi będą „służyli mu jednomyślnie” (Sof. 3:8,9).

Uprzejmość zawsze powinna być częścią chrześcijańskiego charakteru. W świecie ona może być zewnętrzną powłoką, jednak u chrześcijanina nie

może być jedynie pozorem, lecz przedstawia prawdziwe uczucia serca, rozwijane zgodnie z duchem żywota – miłością. Miłość prowadzi do łagodności, ciepłości, życzliwości itp. Nawet w przypadku nieposłuszeństwa, na ile pozwoli na to obowiązek, miłość zawaha się wypowiedzieć nieuprzejme słowa.

BSM(2) 2017, 2-4

UNIKAJ GNIEWU
SŁUCHAJ W TAKI SPOSÓB,
BY INNI LUBILI DO CIEBIE MÓWIĆ.
MÓW W TAKI SPOSÓB,
BY INNI LUBILI CIĘ SŁUCHAĆ.

DOBROĆ WYPŁYWAJĄCA Z MIŁOŚCI

„Twoja dobroć cenniejsza od życia, dlatego wielbić Cię będą moje wargi” – Ps. 63:4, BWP

SŁOWO miłość rozgrzewa osobę dającą ją oraz tę, którą ją otrzymuje. Każda ludzka istota pragnie miłości, czystej i szczerzej, choć nigdy nie spodziewa się, że ją spotka. To pragnienie dobroci wynikającej z miłości i sympatii ze strony ludzkiego serca wzrasta w miarę upływu lat. Zgadamy się z przysłowiem: „Nie możesz dać miłości, jeśli nie masz miłości”. Czasami ta miłość pochodzi od życiowego partnera, żony lub męża, czasami pochodzi od rodziców, dzieci, sióstr czy braci. Dzięki Bogu za to „czasami” i za świadectwo pewnej miary Boskiego obrazu w ludzkości, jakie oni nam dają. Jednak zdajemy sobie sprawę, że w pewnych okolicznościach przyjaźń ochładza się i pozory miłości zostają rozwiane. Wówczas przesłanie o miłości Boga i Chrystusa jest prawdziwym balsamem.

Chwila zniechęcenia i beznadziejnej rozpaczki oraz utraty zaufania w postępek w sprawach ziemskich jest dla zniechęconej osoby odpowiednim momentem, by uznać potrzebę Zbawiciela. Jest także odpowiednim momentem, by wołać do Niego, aby niezwłocznie otrzymać wzmocnienie obiecanie przez Tego, który oświadczył: „Pełnia mej mocy okazuje się w słabości” i jeszcze „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mat. 11:28,29, BW). Tak, w każdym czasie potrzeby poświęcone dziecko Boże może znaleźć miłującego, szlachetnego, życzliwego, wiernego przyjaciela – Boga, który nie cieszy się z tego, że mamy problemy, nie raduje się w niegodziwości, lecz przeciwnie, ma radość w czynieniu nam dobra, w okazywaniu Swej miłującej dobroci i czułego miłosierdzia wszystkim, którzy będą to dobro otrzymywać.

Ci z nas, którzy otrzymali tę dobroć wynikającą z miłości i korzystają z niej, mają obowiązek i przywilej sprawiać, by nasze światło świeciło, by wszyscy ludzie, którzy nie są zupełnie zaślepieni przez Przeciwnika, dostrzegli prawdziwy charakter naszego Boga i Syna Bożego oraz biblijne przedstawienie Ich miłości i miłosierdzia! Tym, czego świat potrzebuje, jest

przewyciężenie strachu związanego z PANEM i przyszłością oraz dostrzeżenie miłości Boga i Jego łaskawego zabezpieczenia potrzeb w Chrystusie. Jedynie to pozyska serca we właściwym tego słowa znaczeniu. Świat ludzkości jest błędnie nauczany o przyszłym karaniu za złe czyny, o którym Biblia nie uczy! Przerazenie, jakiego doświadcza świat, pochodzi z ciemnych wieków i odbiło się echem we wszystkich ortodoksyjnych kredach, rodząc w ludzkich sercach nieufność, strach, nienawiść do Boga i Biblii, której fałszywie przypisuje się, że jest źródłem, z którego wypływają te słonawe wody tradycji przedstawianej przez kreda.

Od czasów pierwotnego Kościoła niewielu dowiedziało się o Boskiej dobroci wynikającej z miłości. Utracono ją z pola widzenia, razem z wieloma innymi biblijnymi naukami. Tylko z Biblii człowiek może dowiedzieć się o Boskiej dobroci wynikającej z miłości i czułym miłosierdziu. Jeśli świadomość tego faktu weszła do waszych serc, ona ma przekształcający wpływ na wasze serce i umysł, gdyż taki właśnie wpływ ma na wszystkich z wiernego ludu Bożego. Psalmista oświadcza, że ta miłująca dobroć naszego Boga jest lepsza niż życie – obecne życie, nie przyszłe. To jest ta miłująca dobroć, która przewidziała dla nas wieczne życie. Biorąc pod uwagę ten fakt, myślimy, że to, co pozostaje z obecnego życia, jest mało ważne, niegodne porównania z tym, co Bóg dla nas zarezerwował: z miejscem zamieszkania na doskonałej ziemi dla wszystkich sprawiedliwych. Bóg w Swej miłującej dobroci przygotował plan zbawienia, czas restytucji dla wszystkich w Adamie, opisany w Dz. Ap. 3:19-21. Werset 21 mówi o „czasach naprawienia”, podczas których większości z ludzkości zostanie udzielone obiecanie życie wieczne na doskonałej ziemi.

Wielu pyta: Gdzie są wszyscy ci ludzie, którzy teraz śpią w śmierci? Mamy przywilej udzielenia odpowiedzi, że oni śpią w grobie, oczekując tego obiecanie-



go zmartwychwstania, które z pewnością nadejdzie we właściwym dla Boga czasie. Jezus mówi o tym w Jana 5:28,29 (BW): „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos Jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd”. Z naszego badania Biblii dowiedzieliśmy się, że słowo sąd ma cztery części: 1. Uczenie sprawiedliwości, 2. Próbowanie tego, czego się nauczyliśmy, 3. Karanie za nasze przewinienia, 4. Wydanie wyroku wiecznego życia na doskonałej ziemi lub, jeśli ktoś będzie kontynuował swą złą drogę, wydanie wyroku wiecznej śmierci (a nie wiecznych mąk).

Boska miłująca dobroć zapewniła ten czas restytucji, aby ludzkość, kiedy zostanie przeszkolona pod względem sprawiedliwości, posiadała nadzieję, która jest zbudowana na tej miłującej dobroci naszego Boga. Gdy tylko dostrzeżliśmy piękno Jego charakteru, z zadowoleniem oddaliśmy nasze małe wszystko. Tak samo było z naszym Panem Jezusem. Czyż On, oceniając Boską dobroć wynikającą z miłości, nie złożył Swego życia? I podobnie jest ze wszystkimi, którzy kroczą Jego śladami. Dzień po dniu składamy nasze życie w służbie dla Niego. Jesteśmy wdzięczni za Boskie zabezpieczenie na przyszłość jako daleko lepsze niż obecne życie i chętnie oddajemy wszystkie nasze perspektywy w tym obecnym złym świecie, uważając je za stratę i śmieci, abyśmy mogli zapewnić sobie te wspaniałe rzeczy, które Bóg obiecał w Królestwie tym, którzy Go miłują.

Nasz werset mówi dalej: „aby cię chwaliły wargi moje”. Lud Boga Jehowy bardziej niż kiedykolwiek przedtem uświadamia sobie Jego miłość! Wielbimy



Boga z radością w naszych sercach. On nie żąda od nas chwały. Nie jest tak, że my musimy robić to czy tamto. Nie jest też tak, że my musimy wykonywać pracę ewangeliczną z literaturą lub słowem

mówionym, od drzwi do drzwi lub w jakiś inny sposób. Nie! Również nie powinniśmy się zapytać: „Czy muszę to zrobić?” lub „Czy Bóg tego wymaga?” To nie jest właściwy duch; raczej jest to zupełnie przeciwny duch. Służmy Niebiańskiemu Ojcu i czynmy Jego wolę tak, jak czynił nasz Pan Jezus. On powiedział: „Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim” (Żyd. 10:5-9; Ps. 40:9, BW). Radosnymi wargami powinniśmy również chwalić Boga za przywilej służby i cierpienia dla Jego imienia.

Ten duch przejawiał się w Apostole Pawle i Syli, gdy z powodu swej wierności prawdzie zostali uwięzieni w Filipii. Będąc w więzieniu, z plecami obolałymi od zadanych ciosów, z rękami i nogami zakutymi w dyby, z ciałami w bardzo niewygodnej pozycji, ci

dwaj wierni słudzy Boży mieli tak wielką ocenę dla Boskiej miłującej dobroci, że ich wargi głosiły pieśni chwały, opowiadając dobre wieści innym. A Bóg miał dla nich szczególne błogosławieństwo (Dz.Ap. 16:19-32). I tak jest z nami. Nie możemy zatrzymać łaskawego Boskiego przesłania tylko dla siebie. Staramy się je rozpowszechniać, ponieważ rozkoszujemy się nim.

Tak jak powiedział Prorok, ono jest niczym ogień zamknięty w naszych kościach; my nie możemy go stłumić (Jer. 20:9). Powinniśmy wielbić naszego Boga. Musimy świadczyć o naszej ocenie wspaniałych rzeczy, które On ma zarezerwowane dla wybranych i o błogosławieństwach, które ma zarezerwowane dla całego niewybranego świata ludzkości. Wielbimy Go radosnymi wargami, ponieważ Jego miłująca dobroć jest lepsza niż życie.

Zbadajmy teraz kilka z wielu wersetów Pisma Świętego, które mówią o Bogu jako przejawiającym miłosierdzie: „Prowadzisz w miłosierdziu twojem ten lud, któryś odkupił [...]” (2 Moj. 15:13). „A czyniący miłosierdzie nad tysiącami tych, którzy mię miłują, i strzegą przykazania mego” (2 Moj. 20:6). „Wysławiajcie Pana: albowiem dobry; albowiem na wieki miłosierdzie Jego” (Ps. 107:1). „Wspomnij na litości twoje, PANIE! i na miłosierdzia twoje, które są od wieku” (Ps. 25:6). „Przełoż bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest” (Łuk. 6:36). „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy” (2 Kor. 1:3). „[...] wielce miłosierny jest Pan i litościwy” (Jak. 5:11).

Mistrz powiedział, że poznanie Boga i Jezusa Chrystusa jest życiem wiecznym (Jana 17:3). Choć tak jest, to jak dotąd niewielu ma życie wieczne, ponieważ nieliczni naprawdę Ich znają. Nie wystarczy wiedzieć, że istnieje Bóg ani uświadamiać sobie, że On jest istotą żyjącą, a nie zasadą. Jak Pismo Święte mówi: „[...] ten, co przystępuje do Boga, wierzyć musi, że jest [osobowy] Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają” (Żyd. 11:6). Najpierw uwierzyliśmy, a następnie staraliśmy się poznać Jego Wolę w odniesieniu do nas. Ci, którzy Go znają, mają przywilej służby dla Niego powodowani dobrocią wypływającą z miłości.

Mówimy Bogu: Miłuję Cię z całej siły mojego serca, umysłu i woli. Tak, w dobroci wynikającej z miłości zyskaliśmy religijne uczucie, które niesie ze sobą pragnienie pomocy ze strony Boga miłosierdzia i sprawiedliwości. Nasza nadzieja, pragnienie i oczekiwanie przyszłego dobra, powinno wypływać z naszej miłości do Boga i podtrzymywać ją; a miłość do



bliźniego powinna wypływać z miłości do Boga i powinna czerpać siłę z tej miłości, aby się wzmacniać. Powinniśmy przejawiać zamiłowanie do piękna, ponieważ miłujemy Boga i przez to podziwianie piękna Boskiej świętości wzrasta nasza miłość do Niego. Nasza miłość do wzniosłości powinna wypływać z naszej miłości do Boga i powinna wzrastać przez cześć dla wzniosłości Jego osoby, charakteru, słowa i dzieł. Nasze zamiłowanie do rzeczy miłych i przyjemnych powinno wypływać z naszej miłości do Boga i podtrzymywać naszą miłość do Niego.

Posiadanie dobroci wynikającej z miłości w stosunku do Boga Jehowy pomaga nam lepiej zrozumieć, co znaczy miłować Go ze wszystkich naszych samolubnych uczuć. Powinniśmy przejawiać zamiłowanie do dobrej opinii u innych, ponieważ miłujemy Boga i powinniśmy udzielić tej miłości jej obowiązkowej dobrej woli, by wzmocnić ją w jej wyrażaniu. Miłość do bezpieczeństwa powinna być przejawiana z miłości do Boga i powinna podtrzymywać naszą miłość do Niego. Zamiłowanie do zdobywania i zachowywania dóbr powinno działać z miłości do Boga i dodawać swej siły miłości do Boga, zwiększając ją. Zamiłowanie do odpoczynku, zdrowia i życia powinno działać z miłości do Boga i być wzmacniane przez zdolności motywacyjne.

Te uwagi pobudzają nas do zadania następującego pytania: Czy Bóg naprawdę potrzebuje naszej miłości? Tak, w harmonii z Jego Słowem z 5 Moj. 5:9, BW: „[...] gdyż Ja, Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym [...]”.

Tak, PAN oświadcza o Samym Sobie, że jest Bogiem zazdrosnym, który pragnie wszystkich naszych uczuć, całego naszego polegania i naszej ufności. On pragnie, abyśmy byli w tak zupełnej zgodności z Nim, by Jego wola była najważniejsza we wszystkich sprawach naszego życia. To nie powinno być uważane za samolubstwo ze strony Wszchemogącego Boga; ponieważ pod Jego zarządzającą opatrnością, to oznacza dla Jego stworzeń największe szczęście, największe powodzenie w obowiązkach i sprawach obecnego życia, najlepsze przygotowanie do tych błogosławieństw, które PAN Bóg przygotował i obiecał tym, którzy Go miłują.

„Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie – mówi Pan” (Jer. 9:23, BW).

BSM(2) 2017, 5-7

RĘCE BABCI

Ponad dziewięćdziesięcioletnia babcia niepewnie siedziała na huśtawce werandy. Nie poruszała się, siedziała z opuszczoną głową, wpatrzona w swe dłonie. Kiedy usiadłam obok niej, nie zwróciła uwagi na moją obecność i im dłużej siedziałam, tym bardziej zastanawiałam się, czy wszystko jest w porządku. W końcu, nie chcąc jej przeszkadzać, lecz jednocześnie chcąc sprawdzić co się dzieje, zapytałam, czy wszystko w porządku. Ona podniosła głowę, spojrzała na mnie i uśmiechnęła się. „Tak, wszystko w porządku, dziękuję, że pytasz” – odpowiedziała czystym, silnym głosem. „Nie chciałam ci przeszkadzać babciu, siedziałas tutaj patrząc na swoje dłonie i chciałam się upewnić czy wszystko w porządku” – wyjaśniłam.

„Czy kiedykolwiek patrzyłaś na swe ręce?” – zapytała. „Mam na myśli, czy tak naprawdę patrzyłaś na swe ręce?” Powoli otworzyłam swe dłonie i wpatrywałam się w nie. Odwróciłam ręce dłońmi do góry, a następnie dłońmi w dół. „Nie. Przypuszczam, że nigdy naprawdę nie patrzyłam na swe ręce” – odpowiedziałam próbując odgadnąć, co miała na myśli. Babcia uśmiechnęła się i opowiedziała związaną z tym historię: „Te ręce, choć pomarszczone, wysuszone i słabe, były narzędziami, których używałam przez całe swe życie, by sięgać, chwycić i korzystać z życia. One podpierały mnie i ubezpieczały mój upadek, gdy jako dziecko uczące się chodzić, upadałam na podłogę. One wkładały pokarm w me usta oraz ubranie na moje plecy. Gdy byłam dzieckiem, moja matka nauczyła mnie składać je w modlitwie. One zawiązywały sznurówki w mych butach i wciągały na nogi kozaki.

One obejmowały mego męża i ocierały łzy, gdy szedł na wojnę. One były brudne, podrapane, szorstkie, obrzmiałe i załamane! One były niepewne i niezgrabne, gdy próbowałam trzymać mego nowo narodzonego syna. Udekorowane ślubną obrączką pokazywały światu, że byłam poślubiona i kochałam kogoś szczególnego. One pisały listy do niego oraz drżały i trzęsły się, gdy chowałam moich rodziców i małżonka. One obejmowały moje dzieci i wnuki, pocieszały bliźnich i zaciskały się w pięści w gniewie, gdy nie rozumiałam. One skrywały moją twarz, cesały me włosy oraz myły resztę mego ciała.

One były lepkie i mokre, uginające się i załamane, suche i szorstkie. I do dzisiejszego dnia, gdy już niewiele mogę zrobić naprawdę dobrze, te ręce podnoszą mnie i kładą. I nadal, regularnie składają się w modlitwie. Te ręce są oznaką tego, gdzie byłam i oznaką surowości życia”. Nigdy już nie popatrzę na moje dłonie w taki sposób jak poprzednio. Gdy moje ręce są zranione czy obolałe lub gdy głaszczę nimi twarz mych dzieci i męża, myślę o babci. Wiem, że była i jest obejmowana rękoma Boga.

BSM(2) 2017, 7

NASZA SŁUŻBA W INTERNECIE

PODSTAWĄ naszej ogólnościatowej służby ewangelicznej jest Biblia, Słowo Boże. Od czasu swego powstania (1918), Świecki Ruch Misyjny [LHMM] stara się rozpowszechniać prawdziwą Ewangelię za pośrednictwem słowa pisanego i mówionego. Niektóre z tych metod polegają na studiowaniu naszych książek biblijnych, czasopism, broszurek, wykresów itd. oraz udziale w naszych konwencjach i korzystaniu z usług podróżyjących sług. Przez te wszystkie lata zawsze byliśmy gotowi do używania nowych metod pozyskiwania ludu Bożego, takich jak radio, film, telewizja itd.

Przedtysiącletnie technologiczne błogosławieństwa przez cały czas rozszerzają nasz zasięg. internet, bez wątpienia, jest wielkim narzędziem do rozpowszechniania informacji. Poprzednio używane metody rozpowszechniania informacji religijnych mogły być jedynie skierowane do szerokiego audytorium określanego jako chrześcijanie. One nie mogły być adresowane do mniejszych grup tych osób, które są poważnie zainteresowane poszukiwaniem innych chrześcijańskich źródeł.

Czy jesteś „myślącym chrześcijaninem”? Przewaga korzystania z internetu jest taka, że chrześcijanin, który otwiera naszą stronę, jest „myślącym chrześcijaninem”, osobą, która poszukuje i stara się o biblijną wiedzę. Może czytać ją we własnym tempie i do niej wracać, kiedy tylko zechce z jakiegokolwiek wygodnego dla siebie miejsca.

Od 2000 roku przez cały czas jesteśmy obecni w Internecie. Jednak nowoczesna sieć jest nieustannie zmieniana i my także podnosimy jakość, by nasza strona była aktualna i wyglądała zachęcająco.

Wierzmy, że nasza strona będzie estetyczna i łatwa w obsłudze zarówno na urządzeniach mobilnych jak i na standardowych komputerach. Dysponując rozbudowaną treścią mamy zamiar w dalszym ciągu poszerzać jej zakres w tym celu, aby strona Ruchu była stroną źródłową dla Waszych studiów biblijnych.

Niektóre z dostępnych zasobów:

- czasopismo *Sztandar Biblijny* wydawane od ponad 90 lat,
- wykłady Biblijne, duży wybór zawierający wartościowe *Wykłady Pisma Świętego*,
- pytania i odpowiedzi biblijne,
- codzienne przesłania duchowe,
- i znacznie więcej!

„Tak słowo, [...] nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz. 55:11, BT).

BSM(2) 2017, 8



Zachęcający werset:

„Bo tylko chwilę trwa gniew jego,
ale życzliwość jego całe życie.

Wieczorem (nocą – KJV) bywa płacz,
ale rankiem wesele”.

Psalm 30:6, BW